



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

AA

02-015 Warszawa

pl. Starynkiewicza Nr 7

wydanie

1 8 1

Nr z dn.

3 -08- 77

Na zamojskim rynku

„Hamlet” w ulewnym deszczu

(OD NASZEGO WYSLANNIKA)

W ulewnym deszczu zakończyło się przedstawieniem „Hamleta” Zamojskie Lato Teatralne. Na tle wspaniałej renesansowej architektury starego miasta (które za trzy lata obchodzić będzie swe 400-lecie) zaprezentował Teatr im. Osterwy z Lublina „Wesołe kumoszki z Windsoru”, Teatr im. W. Siemaszkowej z Rzeszowa – „Ryszarda III”, zaś Teatr Ochoty z Warszawy – „Hamleta”. Festiwal odbywał się więc pod znakiem Szekspira.

Przedstawienie „Hamleta” przejdzie zapewne do historii Zamościa i polskiego teatru. Już uliczne próby, które odbywały się przez 10 dni, wzbudziły w mieście wielkie zainteresowanie. Uczestniczyły w nich setki widzów. W dniu premiery pogoda była niepewna; miasto emocjonowało się, czy od dawna oczekiwany spektakl dojdzie do skutku. Pod wieczór wypogodziło się i tysiące ludzi zgromadziły się na zamojskim Rynku przed Ratuszem.

Jan Machulski, reżyser przedstawienia, bardzo pięknie wykorzystał architekturę starego Ratusza.

Lecz oto deszcz zaczął nasilać się coraz bardziej i przeszedł w burzę. Błyskawice rozświetlały raz po raz ciemności, oświetlając teren gry znacznie lepiej od jupiterów. Dochodziły echa dalekich grzmotów, podkreślając niesamowitość tej niepowtarzalnej sceny. Przejmujący szept ojca Hamleta i

towarzyszące mu wycie wiatru zlewały się w niezwykłą całość.

Strugi ulewy lejące się z nieba przemoczyły do cna aktorów. Ale zarówno aktorzy, jak i publiczność pozostała wierna wielkiej sztuce. Wyσιάdły urządzenia techniczne, część mikrofonów zaniemówiła, zachodziła obawa, że wskutek ulewy pękną i wybuchną rozżarzone reflektory. Machulski dwukrotnie zdecydowany był przerwać przedstawienie. Wysyłał asystentów do aktorów, by skłonić ich do zejścia ze sceny. Ale nikt z nich nie zgodził się na to. Grał jak w transie, jak nigdy.

A kiedy zakończyło się to niezwykle przedstawienie zabrzmiały burzliwe brawa, które przekształciły się w długotrwałą owację. Zapomnieliśmy o deszczu, o burzy. Taka jest siła wielkiej sztuki.

ROMAN SZYDŁOWSKI